

Stanisław Wiech, *Iosif Hurko (1828–1901). Studium przypadku imperologii stosowanej*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2024 (Historia Rosyjskiego Imperializmu. Studia i Materiały, ss. 630

Obiekt zainteresowań badawczych Stanisława Wiecha, profesora w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, stanowi od lat dziewiętnastowieczna historia polityczno-społeczna tej części ziem polskich, które dostały się pod panowanie rosyjskie, a więc zarówno Królestwa Polskiego, jak i ziem wschodnich I Rzeczypospolitej, w polskiej historiografii określanymi jako ziemie zabrane, w rosyjskiej – jako gubernie zachodnie Imperium Rosyjskiego. Nicią przewodnią jego prac jest odkrywanie zależności między sytuacją i stanem społeczeństwa polskiego a stosowaną wobec niego polityką władz rosyjskich – tak w kontekście ogólnych koncepcji polityki narodowościowej wobec Polaków, jak i działań poszczególnych „działaczy państwowych”, oddelegowanych do służby na zachodnie rubieże Cesarstwa. W tym właśnie nurcie mieszczą się prace Wiecha z ostatniego dwudziestolecia¹.

Jak słusznie zauważa autor we wstępie do swojej najnowszej, omawianej tu książki, dawne i obecne badania potwierdzają tezę o ogromnym znaczeniu wpływowych urzędników cesarskich na koncepcje i praktyczną realizację polityki rosyjskiej wobec konkretnego terytorium (s. 9–10). Nic zatem dziwnego, że swoje zainteresowania historią społeczną Wiech łączy z biografistyką – po pracach poświęconych Piotrowi Pawłowiczowi Albiedyńskiemu, który w latach 1880–1883 sprawował urząd generała-gubernatora warszawskiego i dowódcy wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego, zajął się postacią Iosifa Hurki, następcy Albiedyńskiego na obu tych stanowiskach: generała-gubernatora warszawskiego w okresie 1883–1894 i dowódcy wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego do 1890 r.

Wydaje się, że w polskiej pamięci historycznej palmę pierwszeństwa jako czołowy rusyfikатор i gnębiel polskości w tym czasie zajmuje Aleksandr Lwowicz Apuchtin, w latach 1879–1897 kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego. Jego działalność na niwie szkolnictwa i kultury spowodowała, że nazwisko osławionego kuratora stało się symbolem ucisku narodowego w epoce nazywanej „nocą apuchtinowską”. I choć obaj włodarze Królestwa Polskiego nieraz pozostawali w sporze, rywalizując o wpływy, znaczenie polityczne i niezależność działania, Hurko nie ustępował Apuchtinowi w walce o polityczne i mentalne wcielenie Królestwa do Rosji.

¹ S. Wiech, *Społeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2002 (wyd. 2 popr., Kielce 2010); tenże, *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego. Raporty Albiedyńskiego i Szuwałowa z lat 1881 i 1896*, Kielce 2007; tenże, *„Dyktatura serca” na zachodnich rubieżach Cesarstwa Rosyjskiego. Dzieje kariery wojskowo-urzędniczej Piotra Albiedyńskiego (1826–1883)*, Kielce 2010; tenże, *Litwa i Białoruś. Od Murawjowa do Baranowa (1864–1868)*, Kielce 2018 [Depolonizacja Ziem Zabrzanych (1864–1914). Koncepcje – mechanizmy decyzyjne – realizacja, t. 1]; tenże, *Litwa i Białoruś. Rządy Potapowa (1868–1874)*, Kielce 2021 [Depolonizacja Ziem Zabrzanych (1864–1914). Koncepcje – mechanizmy decyzyjne – realizacja, t. 3].

Książka Wiecha składa się z dwóch części – pierwsza, skromniejsza objętościowo i stanowiąca ok. 1/3 pracy, to biografia Hurki do momentu przyjazdu do Królestwa Polskiego. Rozpoczyna ją genealogia rodzinna, w której autor podkreślił polskie korzenie swojego bohatera (które potem Hurko skrzętnie ukrywał) i – jak w przypadku wielu rodów kresowych – ukazał skomplikowane wybory religijne i narodowościowe, które miały wpływ na przebieg drogi życiowej przodków Hurki. Do nowych kwestii należy przekonujące rozstrzygnięcie dyskusyjnej daty urodzin przyszłego, sześćdziesiątego z kolei feldmarszałka Cesarstwa Rosyjskiego. Niezbyt klarownie wyjaśniona jest natomiast sprawa wyznania matki Hurki. Z rozdziału „Młodość” dowiadujemy się, że Tatiana Aleksandrowna, z domu baronówna (nie baronowa, jak pisze autor, bo to nie żona, a córka barona) von Korff, pochodziła z rodziny protestanckiej – dodam – Niemców bałtyckich (s. 49). Autor podaje, że dzieci narodzone z małżeństwa Tatiany i Włodzimierza Iosifowicza Hurki, katolika, zostały ochrzczone w obrządku prawosławnym. Dalej Wiech stwierdza, że odejście Iosifa Hurki od polskośći „dokonało się głównie z inicjatywy prawosławnej matki Tatiany Aleksandrowny z domu Korff” (s. 52). Jeśli rzeczywiście matka odegrała tak istotną rolę w etnicznej i religijnej formacji młodego Iosifa, warto byłoby dowiedzieć się, kiedy i pod wpływem jakich czynników dokonała się jej konwersja.

Nie wszystkie nakreślone przez autora w tej części wybory i działania Hurki są spójne psychologicznie. Wizerunek Hurki, do chwili jego mariażu z Marią Andriejewną Salias de Tournemire, a więc do osiągnięcia przez niego 34 lat, to obraz człowieka nikłej postury, słabego, niczym się niewyróżniającego i przejawiającego skłonność do koloryzowania (na swoją korzyść, rzecz jasna) lub wręcz mijania się z prawdą. W przebiegu jego służby wojskowej, ciągłych zmianach zaszerzegowania na własną prośbę widać dążenie do zrobienia kariery, ale w sposób niegroźący mu realnym niebezpieczeństwem. Tym bardziej dziwi zatem decyzja o małżeństwie z osobą, jak wynika z przekazów, niezbyt urodziwą i o niemiłym usposobieniu, w dodatku wywodzącą się z rodziny „nieprawomyślniej” politycznie. Matka – pisarka, publicystka, postępową obyczajowo, ale zdaniem Richarda Stitesa² i wbrew twierdzeniu Wiecha nie emancypantka, a także polonofilka³ i brat wyrzucony z Uniwersytetu Moskiewskiego po studenckich rozruchach (1861) znajdowali się pod nadzorem policyjnym aż do 1882 r. Cesarz Aleksander II, powiadomiony o wybrance Hurki, nie krył swojego niezadowolenia, a konsekwencjami ślubu były utrata dotychczasowej pozycji na dworze i kilkuletnie „zamrożenie” w domowym zaciszu. Wy tłumaczeniem decyzji Hurki mogłoby być gorące uczucie, ale nie ma o nim mowy. Co zatem sprawiło, że zrobił krok całkowicie sprzeczny z dotychczasowym sposobem myślenia i postępowania? Trudno powiedzieć.

W rozdziale 3, „Bohater wojny bałkańskiej (1877–1878)”, Wiech rozprawił się z wizerunkiem Hurki jako zdobywcy Szytki i zwycięskiego dowódcy w wojnie rosyjsko-tureckiej. W ocenie autora opinia ta została sztucznie rozdmuchana, a sukcesy podczas wojny były zasługą nie Hurki, lecz jego zdolniejszych i bardziej ofiarnych podkomendnych. Ceną zwycięstw były także ogromne straty wśród żołnierzy, ofiar pozbawionego współczucia dla ich wysiłków dowódcy (s. 129–133). Po wojnie marzenie Hurki o otrzymaniu zaszczytnego przydomku „Bałkański” nie spełniło się i nasz bohater, kolejny raz zawiedziony w swych

² R. Stites, *The Women's Liberation Movement in Russia. Feminism, Nihilism, and Bolshevism 1860–1930*, Princeton, NJ 1991, s. 40.

³ Ujednolicenia wymaga pseudonim literacki hrabiny Jelizawiey Salias de Tournemire – raz podawany w formie męskiej: Jewgienij Tur, raz prawidłowej, żeńskiej: Jewgienia Tur (pisana także jako Jewgienija).

nadziejach na karierę w służbie państwowej, zamknął się na wsi, w swym majątku Sacharowo. Opuścił go, otrzymując w 1879 r., nie wiadomo z czyjej protekcji, nominację na tymczasowego generała-gubernatora Petersburga, stanowisko wysokie i ważne z punktu widzenia politycznego i społecznego. W opisie autora jego działalność na stanowisku petersburskim jest przykładem nieudolności, braku umiejętności wybierania odpowiednich współpracowników i braku talentów administracyjnych, wreszcie skłonności do despotyzmu i okrucieństwa. Jednym z szeroko opisanych przykładów takich działań jest ostry zatarg Hurki ze środowiskiem akademickim, zwłaszcza profesorami Uniwersytetu Petersburskiego, i jego próby spacyfikowania niepokojów, które ogarnęły w tym czasie uczelnie rosyjskie. Żałować wypada, że autor nie sięgnął do mojej książki o uniwersytetach rosyjskich⁴. Nie pisałby wówczas o dyskusji o powołaniu w 1879 r. przy uniwersytetach urzędu inspektora, a także nie przypisywałby Hurce zasługi w wysunięciu tego pomysłu. Inspektorzy istnieli przy uniwersytetach już od ustawy z 1835 r., a w 1879 r. chodziło o zmiany w sporządzonej dla nich instrukcji. Pomysł nie należał do Hurki, ale kilkusobowego grona ministrów, którzy pod wodzą Piotra Wałujewa przygotowali stosowny wniosek. Nową instrukcję ułożył Aleksandr Georgijewskij i w okresie sierpień–październik 1879 r. stała się obowiązująca dla uniwersytetów rosyjskich. Uwalniała ona całkowicie inspektora i jego pomocników spod zwierzchnictwa rektora i rady uniwersyteckiej, która traciła również prawo ich wyboru lub zwolnienia. Cała działalność wychowawcza i dyscyplinarna przechodziła w ręce inspekcji, zależnej jedynie od kuratora uniwersytetu. Likwidacji ulegał też sąd uniwersytecki. Instrukcja ograniczała więc w znaczącym stopniu autonomię uniwersytecką, wzmacniając jednocześnie nadzór nad studentami, a także wykładowcami. Oczywiście Hurko mógł mieć wpływ na realizację nowych rozporządzeń, popierał je, ale nie był ich pomysłodawcą.

Ostatni, szósty rozdział części I przedstawia rządy gubernatorskie Hurki w Odessie. Była to dla niego, po Petersburgu, służbowa degradacja, a i tak nominacji tej nie użyłaby, gdyby nie protekcja syna dawnego kolegi z Korpusu Paziów, Nikołaja P. Ignatiewa. Na nowym stanowisku Hurko odznaczył się bezpardonową walką z narodnikami – „przyczynił się ostatecznie do rozbicia i zahamowania w Odessie działalności ruchu rewolucyjnego” (s. 197). Zasługi te, choć nie bez oporów i wahań ze strony najwyższych dostojników z cesarzem na czele, sprawiły, że w połowie 1883 r. zapadła decyzja o powierzeniu Hurce rządów w Królestwie Polskim, strategicznej części zachodnich rubieży Cesarstwa.

Część II książki, „Rządy w Warszawie”, zajmuje 2/3 jej objętości, choć dotyczy najlepiej rozpoznanego okresu działalności Hurki, nie tylko w polskiej historiografii. Z braku miejsca na szerszą jej prezentację, choć w pełni na to zasługuje, można tylko zaznaczyć, że składa się z 17 rozdziałów, które w różnych aspektach prezentują poglądy Hurki na sprawę polską, Polaków, cele i zadania Imperium Rosyjskiego oraz jego lojalnych urzędników wobec, zwłaszcza niepokornych, mniejszości narodowych. Temu zagadnieniu poświęcony jest zwłaszcza najobszerniejszy rozdział 11, nawiązujący do tytułu całej książki, „Imperiologia stosowana. Trzy raporty – jedna wizja”. Na podstawie dogłębnej analizy trzech raportów (z lat 1884, 1885 i 1890), które Hurko jako generał-gubernator zobowiązany był składać cesarzowi, Wiech zrekonstruował poglądy swojego bohatera na wszystkie newralgiczne zagadnienia związane z zarządem podbitym krajem. Mowa tam o sposobach unifikacji, wcielaniu

⁴ J. Schiller, *Universitas rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu 1863–1917*, Warszawa 2008, s. 209–214.

w życie „rosyjskiej idei” i polskim separatyzmie, kwestii chłopskiej, szkolnictwie, katolikach, unitach i Żydach, socjalistach, inteligencji, kulturze (w tym teatrze), a także o sprawach gospodarczych i finansowych. Na tle tego światopoglądu poznajemy, w ujęciu chronologicznym i układzie problemowym, politykę realizowaną przez Hurkę w Kraju Przywiślańskim: wprowadzanie nowych porządków w administracji wraz z wymianą dotychczasowego personelu przez eliminację Polaków i zatrudnianie zaufanych Rosjan, jego działania na stanowisku naczelnika Warszawskiego Okręgu Wojskowego, podróże wizytacyjne po kraju, uroczystości związane z wizytą Aleksandra III w Królestwie, postępowanie wobec Kościoła i duchowieństwa katolickiego, utrudnianie i torpedowanie działalności instytucji zdominowanych przez Polaków. Cała ta część, bogato udokumentowana, wspiera się głównie na analizie materiału źródłowego. To bardzo dobrze, gdyż pozwala na ewentualną reinterpretację istniejących ustaleń. Ponieważ jednak wiele kwestii zostało już opisanych w literaturze, nie tylko polskiej, ale również anglojęzycznej, celującej zwłaszcza w dziedzinie interpretacyjnej, warto było nieco szerzej uwzględnić ją w przypisach.

Przyznać trzeba, że opisane przez Wiecha poglądy i działalność Hurki odpowiadały w pełni przyjętemu w Petersburgu kierunkowi politycznemu i chyba tylko dlatego utrzymał się on na swoim stanowisku przez ponad 11 lat. Trudno jednak oprzeć się pewnemu zdziwieniu, jak udało mu się zrobić tę dość spektakularną karierę wojskowo-polityczną. We wstępie Wiech wspomina o „renesansie” Hurki we współczesnej historiografii rosyjskiej i hagiograficznym „wybielaniu postaci niepotrzebującej wybielenia”. Badacze rosyjscy piszą o „niezwykle bystrej osobowości”, obrońcy porządku państwowego i strózu ładu społecznego, który „zrobił tak wiele dla Rosji i narodów słowiańskich” (s. 15). W ujęciu Wiecha natomiast Hurko pozbawiony jest wszelkich zalet – trudno znaleźć choć jedną pozytywną cechę jego bohatera, choć jedną łaskawą dla niego opinię, również ze strony mu współczesnych. Wśród wysokiej kadry urzędniczej Rosji cesarskiej nie brakowało miernot, ale poza symboliczną zasadą „mierny ale wierny” na ogół coś uzasadniało karierę większości z nich – pochodzenie, zamożność, koligacje rodzinne, wysokie protekcje, status wykształcenia. Odmalowany w książce wizerunek Hurki to miernota, za którą nie stoi nic – ani wiedza, ani bogactwo czy protekcja, ani talenty wojskowe lub administracyjne, ani zalety jako człowieka. Nie był nawet przymilnym lizusem, co mogłoby tłumaczyć jego karierę – przeciwnie, był człowiekiem źle wychowanym, odpychającym, hardym, zimnym i nawet wobec następcy tronu potrafił zachowywać się arogancko. Jego wizerunku nie poprawiała i nie łagodziła żona, równie arogancka, odpychająca, pełna pretensji i pozbawiona dobrych manier jak jej mąż, który nie sprawdzał się również jako ojciec i głowa rodziny. W dodatku, jak stwierdza w zakończeniu autor, brutalne i siłowe „projekty imperialne” Hurki przyniosły stosunkowo niewielkie rezultaty z punktu widzenia efektywności politycznej, wzbudzając za to nienawiść do obecności Rosjan w Królestwie i ich urzędzeń (s. 576).

Książka została świetnie napisana, czyta się ją z przyjemnością i co ważniejsze, z prawdziwym zaciekawieniem, co nie jest częste w naszej „solennej”, ale nierzadko nudnawej narracji historycznej. To najlepsza chyba biografia, którą zdarzyło mi się przeczytać, a wszystkim historykom wiadomo, jak trudną i wymagającą dziedziną pisarstwa historycznego jest biografistyka. Bogactwo dokumentacji źródłowej i logika narracji zdają się potwierdzać słuszność spojrzenia Wiecha na tę kontrowersyjną postać, jakże inaczej postrzeganą z polskiego i rosyjskiego punktu widzenia.

Na koniec kilka uwag natury technicznej, kierowanych raczej do redaktorów niż do autora. Przy ewentualnym drugim wydaniu warto byłoby zwrócić uwagę na ruscyzmy, łatwo

wkradające się przy pracy z rosyjskojęzycznymi źródłami i opracowaniami oraz złudnym podobieństwem obu języków. W języku rosyjskim przymiotnik stoi zawsze przed rzeczownikiem, w języku polskim jest na ogół odwrotnie. Rażą więc wyrażenia typu „Moskiewskie Wiadomości” (zamiast „Wiadomości Moskiewskie”), Michajłowski Maneż, Nikołajewski Bulwar czy określenie „wnoszące dla naszego tematu” zamiast „do tematu”. Nie sądzę też, by było potrzebne tłumaczenie tytułów czasopism rosyjskich (wraz z używaniem ich w tekście) i to w dosłownej, nieprawidłowej w polszczyźnie składni rosyjskiej: wspomiane „Moskiewskie Wiadomości”, „Rosyjski Kurier”, „Giełdowe Wiadomości” czy „Moskiewski Kurier”. Tytuły te znamy i używamy ich w wersji oryginalnej, tłumaczenia są więc nie tylko zbędne, ale nawet mogą być mylące. Razi też stosowana w tłumaczeniach z rosyjskiego trzecia osoba liczby mnogiej – „wy”. *Pluralis maiestatis* stosowano tylko w odniesieniu do osoby cesarza i – jak wiadomo – rosyjskie „wy” tłumaczymy jako „pan”, bo ta ostatnia forma w języku rosyjskim nie występuje. Warto też pamiętać, że epoka carów skończyła się wraz z Piotrem I i odtąd władcy Rosji (Imperium Rosyjskiego) noszą tytuł cesarzy (imperatorów). Dla miłośników poprawnej polszczyzny przykry w odbiorze jest też postępujący zgon drugiego przypadku. Czasowniki: „bronić”, „dotyczyć”, „udzielić”, „dostarczać”, „zażądać” itp. odpowiadają na pytanie kogo? czego?, a nie kogo? co? Zdania: „udzielono mu 28-dniowy zagraniczny urlop naukowy” czy „zażądano przygotowanie dokumentacji” brzmią jak dowcipy o Kalim, który używa wyłącznie bezokoliczników. Ale to już *signum temporis*.

JOANNA SCHILLER-WALICKA

Polska Akademia Nauk, Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów

ORCID 0000-0002-2783-2507